

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Imperjum brytyjskie żegna swego monarchę

Pogrzeb króla Jerzego V. — Dwa miliony ludzi na ulicy

Londyn. — We wtorek oczy całego świata były zwrócone na Londyn, gdzie odprowadzono zwłoki króla Jerzego na miejsce wiecznego spoczynku w zamku Windsoru.

Ludność stolicy i tysiące osób ze wszystkich stron Anglii płynęły już w ciągu nocy w stronę placów i ulic, którymi miał przebiegać wspaniały pochód żałobny.

Londyńczycy w ciągu nocy wogóle nie udawali się na spoczynek. Już na wiele godzin przed północą widziano dużo ludzi, którzy ustawiali się na ulicach, by zapewnić sobie miejsce. Widzieli się tysiące osób, które otulone w koce, czekały na początek uroczystości.

Ulice i place, przez które miał przejść pochód żałobny, przedstawiały uroczysty widok, w którym przeważały kolory czarny i fioletowy. Wzdłuż ulic stały maszyny, na których powiewają flagi żałobne i fioletowe z białymi brzegami.

Na wszystkich otwartych miejscach, przed domami i sklepami, maluje się wzniezione w ciągu niewielu godzin trybuny drewniane z największym pospiechem czarna, farba. W niektórych wielkich domach handlowych usunięto z wystaw wszelkie towary i zamieniono je na trybuny. Najtańsze miejsce kosztuje około 120 złotych, a cena najdroższych dochodzi do 500 złotych.

O godz. 8-mej rano przemaszerowało wojsko i utworzyło szpałar na przestrzeni 6 km., wzdłuż ulic, którymi przeciągnął pochód żałobny.

W całej Anglii były w dniu pogrzebu zamknięte wszystkie szkoły, teatry oraz sklepy. W samym Londynie były zamknięte wszystkie urzędy państwowe i wiele sklepów, jednakże król Edward z naskikiem wyraził życzenie, by nie zarządcy całkowitego wstrzymania się od pracy, aby przedsiębiorcy i pracownicy nie ponieśli zbyt wielkich szkód.

We wczesnych godzinach porannych widziano zdumiewające sceny na ulicach, którymi miał przejść pochód żałobny. — Z braskiem dnia widziano na ulicach setki śpiących mężczyzn, kobiet i dzieci, ułożonych na chodnikach, we wnękach sklepów i na ławkach parków.

Kolo godziny 8-jej rano zaczął padać drobny deszcz, ale mikt z czekających nie ustąpił ze swego stanowiska.

Okna w kawiarniach i restauracjach były wypełnione publicznością. Wiele osób, nawet z dalekich okolic Anglii, wydało ostatnie pieniądze, by zobaczyć pogrzeb ukochanego króla.

O godz. 8-jej rano szacowano ilość osób, zgromadzonych wzdłuż ulic, na około 2 miliony.

O godz. 8-jej zamknięto ulice, którymi miał przechodzić kondukt.

Od godz. 9-jej wszelkie poruszanie się naprzód było już niemożliwe. W uroczystym skupieniu czekał tłum poza szpałarem żołnierzy na ukazanie się orszaku pogrzebowego. Niezwykłym dla oka cudzoziemca był widok cylindrów, jakie miało wielu ludzi na głowach i czarnych sukien, w które była ubrana większość kobiet. Udział wielu ludzi z imperjum brytyjskiego dowodził, jak silnie dominacja uczestniczą w powszechnej żałobie.

Wśród bicia dzwonów i grzmotu dział ruszył olbrzymi pochód żałobny z opactwa Westminsterkiego o oznaczonej godzinie. Przez całe dwie godziny, w czasie posuwania się pochodu, grzmiły salwy. W chwili zbliżania się pochodu, żołnierze trzymali lufy karabinów zwrócone ku ziemi. Z chwilą nadejścia pochodu prezentowano broń. Ludzie odkrywali swe głowy.

Pochód żałobny posuwał się od hali Westminsterkiej, gdzie zwłoki króla były wystawione na katafalku, przez ulicę Parlamentu, kolo słynnego Whitehall,

gdzie znajdują się wszystkie budynki rządowe, do pałacu parad i gwardji. — Przez 25 lat odbierał tutaj król defiladę gwardji przyboecznej. Potem posuwał się pochód wzdłuż pałacu św. Jakóba, przez Picadilly, przez Hyde Park, aż do stacji Paddington.

Pochód długi na blisko dwa kilometry, otwierał oficer z ministerstwa wojny. Za nim postępowały delegacje pułków, których osobistym szefem był król. Każdy pułk wydelegował 20 żołnierzy i oficera. M. in. wśród tych eskort wojskowych były reprezentowane: londyńska szkoła oficerska, korpus kolonialny, lotnictwo, floty, dominjów, armia terytorjalna, wojska indyjskie, artylerja i konnica. Wojska były w paradnych uniformach i miały sztandary ostojone krepą. Na czele każdej grupy szedł oficer z odwróconą szablą pod pachą. Żołnierze szli trójkami.

Dalej postępowała gwardja w kolorowych mundurach i delegacja floty. Później szli przedstawiciele delegacji zagranicznych, ubrani w bogate mundury, nakryte przeważnie płaszczami. Dalej szli kapelani polowi marynarki, armji i lotnictwa w czarnych szatach i cylindrach. Za nimi postępował komendant floty powietrznej z delegacjami lotnictwa. Skolei szli inni przedstawiciele armji, około 20 marszałków polnych, sztab generalny, rada wojenna. Za nimi szli przedstawiciele floty, wszyscy admirałowie i wielu komendantów okrętów wojennych.

Osobną grupę stanowiło dalej około 40 adiutantów, którzy w ciągu 25 lat kolejno pełnili służbę przy królu.

Dalej szły kapelę wszystkich pułków gwardji, najpierw orkiestra kawalerji gwardji pieszo, za nią orkiestra huzaarów gwardji i innych pułków gwardji, wreszcie orkiestra szkockich dudziarzy.

Wojska włoskie zdobyły Malkamuri

RAS DESTA STRACIŁ 10.000 ŻOŁNIERZY.

Asmara. — Armja generała Graziani odniosła znowu duży sukces w prowincji Boran, sąsiadującej z angielską kol. Kenja.

Po umocnieniu się w Negelli, wojska włoskie podjęły dalszy pochód w kierunku południowo-zachodnim i zdobyły miasto Malkamuri, znajdujące się w odległości 210 km. w linii prostej od Dolo, na samej granicy Kenji.

Zdobycie Malkamuri poprzedziła nie zwykłe ząarta walka. Wojska włoskie 3-krotnie wypierane były z miasta, gdyż w wąskich krętych uliczkach oddziały zmotywowane nie mogły rozwinąć akcji. Abisyńczycy zaś bronili się ukryci w domach.

Do ataku ruszyła wreszcie włoska piechota i dubaci. Abisyńczycy na ten widok wypadli z ukrycia — i wywiązała się straszliwa walka na bagnety i noże.

Natarcie Włochów było tak silne, że woj-

ską abisyńską nie zdołały go powstrzymać i miasto wpadło w ręce zwycięzców. Doniesienia włoskie mówią o 1800 poległych w tej walce Abisyńczykach, a około 600 zabitych i rannych po stronie włoskiej.

W ręce Włochów wpadła duża zdobycz. M. in. radiostacja abisyńska, która do ostatniej chwili nadawała do Harraru depesze o przebiegu walki. Włosi, zajmując radiostację, uzupełnili ostatnią depeszę słowami: — Eviva il Duce! Malkamuri jest nasze! Telegrafista radiostacji, Francuz, został wzięty do niewoli.

Włoskie doniesienia mówią, że od chwili podjęcia obecnej ofensywy przez gen. Graziani, straty Abisyńczyków na froncie południowym wynoszą około 10.000 ludzi. Na froncie północnym nie zaszło wczoraj nic godnego uwagi.

Bezpośrednio za orkiestrami trumnę króla złożoną na lawecie armatniej, ciągnęło 120 marynarzy. Po bokach szli heroldowie i oficerowie gwardji. Trumna była nakryta sztandarem domu Windsor, a na trumnie leżały klejnoty państwowe, korona króla, jabłko i berło, a poza tem prosty krzyż z białych lilij, który na specjalne życzenie królowej złożono na trumnę. Bezpośrednio za trumną niesiono sztandar królewski, któremu towarzyszyło dwóch wyższych oficerów.

Za trumną kroczył sam król Edward VIII-my w mundurze wielkiego admirała floty angielskiej. Król był wyraźnie wzruszony. Za nim postępowali: książę Kentu, książę Jorku, książę Gloucester, oraz Earl of Arlon. Dalej szli najwyżsi urzędnicy dworu królewskiego; we wspólnych średniowiecznych strojach oraz pełniący służbę oficerowie domu królewskiego. Za nimi postępowali członkowie zagranicznych domów panujących: 5-ciu królów, 9-ciu następców tronu i około 30-tu książąt. Wśród nich można było zauważyć księżkę v. Sachsen Koburg u. Gotha w szarym mundurze i hełmie stalowym. Za panującymi książętami jechała karetą królowej wdowy, eskortowana przez 4-ch heroldów w purpurowo-złoty płaszczach.

Za karocą królowej — szefowie delegacji państw obcych, w ich liczbie król gen. Kazimierz Sosnkowski w jednym szeregu z szefem delegacji amerykańskiej Normanem Davisem i szefem delegacji tureckiej ministrem spraw zagranicznych Arasem.

Przez pierwsze pół godziny pochodu było pogoda pospelna i deszczowa i dopiero potem zaświeciło słońce.

Publiczność zachowywała się jak zawsze wzorowo. Według ostrożnych obliczeń, pogrzebowi przysparywało się 2 — 3 milionów ludzi. Tylko na Hyde Park Corner przerał tłum kordony. Tylko z trudem powstrzymano napór publiczności. W tym punkcie parku zebrało się okragło 100 tysięcy ludzi, których dopiero przez megafony wezwano do zachowania spokoju i dyscypliny.

Całą uroczystość pogrzebową transmi-



Pogrzeb króla Jerzego V-go.

Po przewiezieniu z zamku Sandringham do Londynu zwłoki króla Jerzego V-go do dnia pogrzebu spoczęły w Westminster Hall.

towano przez radio do wszystkich części imperjum i do wielu innych krajów.

Zgodnie z dawną tradycją, nie brali w pochodzie przez Londyn udziału członkowie rządu, Izby lordów i Izby gmin, którzy będą obecni wraz z ambasadą i uwierzytelnionymi w Londynie posłami dopiero na właściwej ceremonji pogrzebowej w Windsorze.

Po półtoragodzinnym marszu dotarł pochód na stację w Paddington w północnej części Londynu. Tutaj pochód się rozwiązał. Trumnę ze śmiertelnymi zwłokami króla umieszczono w specjalnym pociągu, złożonym z 9-ciu wagonów, pomalowanych na kolor czarny i fioletowy.

W pozostałych 8 wagonów zajęli miejsca członkowie rodziny królewskiej, obcy królowi, delegacje państw obcych i dyplomatyzarze.

Punktualnie o g. 12 pociąg ruszył w stronę Windsoru.

Pociąg przybył do Windsoru o godz. 13 min. 8.

Wzdłuż przestrzeni 20 mil. ang., dzielącej Windsor od Londynu, tłumy ludności składały ostatni hołd zmarłemu królowi. Na wszystkich budynkach powiewały żałobne sztandary.

W Windsorze oczekiwali na przybycie żałobnego pociągu niezliczone tłumy. Straż porządkową pełnił potrójny kordon policji.

Z obu stron peronu ustawiły się delegacje legjonu brytyjskiego z 40 sztandarami.

Osobistości, mające wziąć udział w orszaku pogrzebowym, poczęły się gromadzić na peronie poczynawszy od wczesnego ranka.

Przez całą noc nadchodziły do Windsoru niezliczone wieńce. Kaplica św. Jerzego w historycznym zamku Windsorzkim tonęła w kwiatkach.

Przybycie pociągu żałobnego obwieszono przez 101 uderzeń dzwonu.

Trumnę wniesiono z pociągu o godz. 13 min. 15.

Rozległy się strzały armatnie, powtarzające się co minutę, aż do chwili złożenia królewskich szczątków w kaplicy.

Na czele żałobnego orszaku kroczyli heroldowie i trębacz w szkarłatnych mundurach, oddział gwardji przyboecznej i marynarki wojennej.

Król Edward VIII postępował bezpośrednio za trumną.

O godz. 13.30 całe Imperjum Brytyjskie uczciło pamięć zmarłego monarchy dwuminutowym milczeniem.

Na odgłos dzwonu z katedry św. Pawła w Londynie ustała wszelka praca, zatrzymano ruch uliczny, przechodnie przystanęli, obnażając głowy.

Trumna ze śmiertelnymi szczątkami



Jeźdźcy zagraniczni w Berlinie.

Jeźdźcy, biorący udział w międzynarodowych zawodach hipicznych w Berlinie, złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza w Berlinie. Na zdjęciu członkowie ekipy polskiej, włoskiej i szwedzkiej przyjmują defiladę kompani honorowej.

Kino „EDEN“
ALEJA Nr. 12.

Dla osób, którym godziny wieczorowe nie odpowiadają
W środę 29-go, w czwartek 30-go i piątek 31-go stycznia
o g. 4-ej p.m. wyświetlany będzie najciekawszy FILM POLSKI

„NA SYBIR”

Wszystkie miejsca 50 gr., Łoże środkowe
80 gr. wraz z dopłatami ustawowemi

Zadajcie w składach farb wyrobów
„PORSA”
PORCELANIT — śnieżno biała emalia.
PORFLOR — emalia podłogowa.
Lustrzany połysk, schlundność, estetyka.
Trwałosc zapewniona.

legacje, reprezentujące głowy państw i
rządy zagraniczne.
**KRÓL EDWARD VIII WRAZ Z BRACMI
NA WARCIE U TRUMNY OJCA.**
Londyn. — Król Edward i jego trzej
bracia zaciągnęli wartość w nocy z ponie-
działku na wtorek, przy zwłokach swe-
go ojca w hali Westminsteru. Zegary na
wieży parlamentu były właśnie godzinie
12-ą. Przed katafalkiem przesuwały się
w skupieniu ustawicznie tysiące ludzi.
Zrazu nikt z publiczności nie poznał kró-

la i jego braci, którzy razem zbliżyli się
do katafalku.
Po wypowiedzeniu cicho słów komen-
dy, synowie królewscy zmienili wartość
konnej gwardji przyboecznej i ustawili
się sami w rogach katafalku.
Duże wrażenie wywarł i wzruszają-
cym był widok młodego króla i jego braci,
stojących bez ruchu, w bladym świcie
tękle kandelabrow, u trumny swego ojca.
W pół godziny po północy nowa war-
ta zwolniła króla i jego braci.

KINO „LUNA”
Dziś po raz ostatni!
Marzące Usta
z **Elżbietą Bergner**
Początek o g. 5.15. Ostatni seans o g. 9.30.

s. t.
Siostra Miłosierdzia
STANISŁAWA DOMANSKA
Opatrzona św. Sakramentami zmarła w Częstochowie w Zakładzie św. Antoniego przy ul. Wie-
lunskiej 1, dnia 27 stycznia 1936 r., w wieku lat 64, powołania 44.
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 stycznia w środę o godzinie 2-jej po południu z ka-
plicy Zakładowej na cmentarzu św. Rocha.
O czym zawiadamiają
Siostry Miłosierdzia.

przy trzecim czytaniu budżetu zgłosił wnio-
sek o podwyższenie budżetu min. oświaty
o sumę 7.800.000 zł., 4.500.000 zł. będzie
przeznaczonych na kredyty, związane z au-
tomatycznymi awansami nauczycieli, a
3.800.000 zł. na zwiększenie etatów nauczy-
cieli szkół powszechnych, na zwiększenie
godzin nadliczbowych i kredyty na zaspo-
kojenie najniezbędniejszych potrzeb w za-
kresie nauki i popierania twórczości nau-
kowej.
Zarządzone 20-minutowa przerwa, po-
czem zabrał głos referent poseł Pochmar-
ski.

Budżet w komisji sejmowej

Obrazy nad budżetem min. oświaty.

Warszawa. — Sejmowa komisja bud-
żetowa przystąpiła we wtorek do obrad
nad budżetem ministerstwa oświaty.
Zagali minister Świętosławski którego
wywody trwały do godziny 12-jej.
Po półgodzinnej przerwie referat wy-
głosił pos. Pochmarski, poczem dyskusja
została odroczona do godz. 6-jej wiecz.
Min. oświaty Świętosławski zapowia-
da, że na plenum Sejmu naszkicuje ogól-
ny program ministerstwa, obecnie zaś
omówi zagadnienia czysto budżetowe.

ju naszego państwa.
Osobne, bardzo poważne zagadnienie
szkolnictwa ogólnokształcącego stanowi
przygotowanie odpowiednich kadr nau-
czyielskich, zwłaszcza, że już z końcem
b. r. szkolnym likwiduje się ostatecznie
seminaria nauczycielskie. Tworzenie
nowych zakładów kształcenia nauczycieli,
t. j. trzyletnich liceów pedagogicznych
musi być już teraz intensywnie przygo-
towane.
Rozumiem, że sprawa sieci liceów pe-
dagogicznych, podobnie jak i liceów o-
gólnokształcących budzi niepokój. Mini-
sterstwo zdaje sobie dokładnie sprawa

s. t. p.
z **Zyłą Barbara Fajer**
Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cier-
pieniach zmarła dn. 28 stycznia 1936 r. przeżywszy lat 11.
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok nas apl. dn. 3
8 l. b. o godz. 4-ej rano z domu (ul. Łobzowa 10) do
Siołkowskiego 11 0-1 kościoła św. Rodziny, skąd odejrzeb
na cmentarz na Ka. o. h.
Na amunite to orędyż zapraszaja krewnych, przy-
jaciół i znajomych pozostałe w nieulatonym żalu.
Córki i wnuczki

TELEGRAMY

UROCZYŚCZOŚĆ KU CZCI PATRONA PRASY W WATYKANIE.

Miasto Watykańskie. — Wczoraj, po-
dobnie jak w latach poprzednich, w Wa-
tykanie odbyła się podniosła uroczystość
ku czci św. Franciszka Salezego, pa-
trona dziennikarzy i pisarzy katolickich.
Rano kardynał Salotti odprawił uroczy-
stą mszę św., a w godzinach popołudnio-
wych wygłosił okolicznościowe kazanie.
OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW
GRECJI.
Ateny. — We wtorek popołudniu ogło-
szono urzędowo wynik wyborów. Mandaty
parlamentarne rozdzielają się w następują-
cy sposób:
Liberalowie (venizeliści) 127, partja lu-
dowa (Tsaldarisa) 69, zblokowana lista
Kondylisa i Theotokisa 63, lista Metaxasa,
7, republikanie 7, grupa Kotsamanisa 4,
niezależni venizeliści 4, agrariusze 4, ko-
munisty 15.
Z zestawienia tego wynika, że przy po-
mniejszej liczbie komunistów, w nowym parlamen-
cie będzie stało 142 venizelistów przeciw
143 antyvenizelistom.

Budżet ministerstwa na rok 1935-36
wynosił w grupach „administracja” i
„fundusze” łącznie 342,940,000 zł. Pre-
liminarz oświaty na rok 1936-37 obejmuje
kwotę 340,200,000 zł., przyczem obie
dawne grupy „administracja” i „fundu-
sze” zostały objęte grupą A. Porównu-
jąc preliminarz oświaty na rok 1936-37
z budżetem na b. r., stwierdzamy zmniej-
szenie preliminarza o 2,740,000 zł. W
rzeczywistości jednak budżet na rok
1936-37 zawiera znacznie większe
zmniejszenia. Przyczyną tego jest koniecz-
ność urealnienia kredytów osobowych
w granicach zmniejszonego budżetu,
wskutek czego wydatki rzeczowo-admini-
stracyjne będą musiały ulec znacznemu
ograniczeniu.
Przechodząc do zagadnień szkolnictwa,
minister stwierdza, że będzie dążył do
dalejszej realizacji wielkiej reformy ustro-
ju szkolnictwa w myśl zasad ustawy z
11 marca 1932 roku.

ORIGINAL PIGULKI CHINIINA przeciw GRYPIE

z konieczności takiego rozwiązania tego
zagadnienia, aby w możliwie najwięk-
szym stopniu uwzględnić interesy nau-
czycielstwa.
Wykonanie reformy ustrojowej, zwa-
szcza na poziomie liceów, zarówno ogól-
nokształcących, pedagogicznych, jak i za-
wodowych, napotka niewątpliwie na róż-
ne trudności. Zaprojektowany pierwot-
nie rozkład poszczególnych typów szkół
w państwie, może się okazać w zetknię-
ciu z życiem po pewnym czasie niezup-
nieł dostosowany do potrzeb kraju.
Zainteresowanie ministra szkolnic-
twem zawodowym wynika z głębokiego
przeświadczenia, że należyce zorganizowa-
ne szkoły zawodowe mogą i powinny
odegrać poważną rolę w podniesieniu
materiałnej kultury państwa. W zrozu-
mieniu tych doniosłych zadań, minister
pragnie zagadnieniu szkolnictwa zawo-
dowego poświęcić więcej uwagi.

średnich, zawodowych i wyższych, które
obciąża budżet państwa.
O ile chodzi o szkolnictwo średnie i
wyższe, ministerstwo kontynuuje odno-
sne budowy i doprowadza je całkowicie
albo częściowo do ukończenia. Oddano
do użytku 4 budynki gimnazjalne, 4 bu-
dynki szkół zawodowych i 6 gmachów
dla wyższych uczelni. Rozpoczęto budo-
wę gmachu chemji dla uniwersytetu
warszawskiego.
Źródła finansowania szkół wyższych są
następujące: 1) Skarb państwa, 2) Fun-
dusz opłat studenckich, wynoszący według
preliminarza 9,1 milj. zł.
63 proc. ogółu młodzieży będą mogli ko-
zystać z ulg w opłatach.
Należy nadto zauważyć, że oprócz tego
17 proc. młodzieży w szkołach akademickich
korzysta ze stypendiów, pożyczek i za-
silków, przeznaczonych przeważnie na o-
płaty w uczelniach.
Uzyskałem nadto przyrzeczenie ministra
skarbu, że wyda zarządzenie, dające prawo
pracownikom państwowym, kształcącym
dzieci w szkołach państw. korzystania ze
specjalnych zaliczek na uposażenia na za-
płacenie opłat za naukę. Spłata tych zali-
czek będzie rozłożona na dogodne raty.
Dział wydatków na sztukę od kilku lat
znajduje się w daleko idącej kompresji.
Wydatki tego budżetu, to wydatki zwi-
azane z utrzymaniem 6 państwowych szkół ar-
tystycznych.
W zakresie administracji ministerstwo
dostosowało się do tendencji decentraliza-
cyjnej i ogranicza swoje funkcje do kierow-
nictwa i kontroli, pozostawiając czynności
wykonawcze władzom niższej instancji.
Drugą tendencją ministerstwa jest od-
ciążenie szkolnictwa od zbędnych czynno-
ści biurowo-administracyjnych przez wpro-
wadzenie dalszych uproszczeń adminstra-
cyjnych.
Jestem daleki od tego, abym chciał w
czemkolwiek osłabić siłę rządu, przeci-
wnie, będę stawał jak najdalej idące wy-
magania w sprawowaniu władzy ostrej i
zdecydowanej tam, gdzie wymagać tego be-
dzie bądź to wykrócenie prawne, bądź też
skodliwa działalność jednostki.
Na zakończenie mogę powiedzieć, że rząd

Cisza na froncie

Londyn. — Reuter donosi z Addis Abe-
by, że obecne zacisze na froncie północnym
powstało na skutek wyczerpania obu
stron po ostatnich bitwach. Zarówno
strona włoska, jak i abisyńska reorgani-
zuje swoje wojska.
Wedle niepotwierdzonych pogłosek, la-
zaret szwedzki w Sidamo miał zażądać
pospiesznego przybycia samolotu celem
zabrania jednego czy dwóch członków
tego personelu, którzy mają być ranni.
Nie jest wykluczone, że są oni poprostu
chorzy. Wysłanie samolotu jest nadwy-
czaj utrudnione na skutek silnych ulew.
Asmara. — Według wiadomości szta-
bu generalnego, Ras Kassa z 40,000 wo-
jowników znajduje się w południowym
Tembienie o 20 kilometrów na zachód
od Makalle. Celem Abisyńczyków jest
przeszkodzenie Wlochom w oponowaniu
szlaku karawanowego, prowadzącego do
Amba Aladzi.
**CZESI ARRESTOWALI PIĘCIU UCZ-
NIÓW GIMNAZJUM NIEMIECKIEGO
W MOR. OSTRAWIE.**
Morawska Ostrawa. — Zandarmerja
czeska aresztowała 5-ciu uczniów gimna-
zjum niemieckiego w Morawskiej Ostra-
wie pod zarzutem zagrożenia bezpieczeń-
stwa republiki czeskiej i uprzedzenia irre-
denty.

W szkolnictwie powszechnym reforma
szkolna nie wpłynie na zwiększenie trud-
ności finansowych, alarmujące bowiem
położenie szkolnictwa powszechnego wy-
nika z innych przyczyn, niezależnych od
ustawy ustrojowej. Naturalna bowiem
wyżka urodzin w latach powojennych
od roku 1927-28 zwiększa bowiem do ro-
ku 1937-38 liczbę dzieci w wieku szkol-
nym o ponad 2 miliony. W chwili obec-
nej liczba ta wynosi w całej Polsce po-
nad 5,400,000 dzieci. Wymaga to w kon-
sekwencji równoległego zwiększenia licz-
by etatów nauczycielskich i izb szkolnych.

Rozporządzenie z dnia 21-go listopada
1933 r. ustala następujące działy szkol-
nictwa: zawodowego: 1) przemysłowe,
2) handlowe, 3) rolnicze, 4) gospodar-
stwa domowego.
O silnem zainteresowaniu społeczeń-
stwa szkołami zawodowymi świadczy
zwiększenie frekwencji w nowoutwar-
zonych klasach pierwszych.
Szczególnej opieki wymaga szkolnic-
two dokształcające.
W r. 1934-35 było tych szkół 645, od-
działów 2,223, uczniów 79,882. Dokształ-
canie robotników, przygotowanie młod-
szych generacji do zajęcia stanowisk
przy warsztatach pracy, jest zadaniem
wagi pierwszorzędnej.
Praca nad wychowaniem fizycznym
dzieci i młodzieży jest naszą prawdziwą
koniecznością państwową i społeczną. Na
cele wychowania fizycznego budżet prze-
znacza 6,945,000 zł., ktorami administru-
je państwowy urząd W. F. i P. W. Wy-
datki centrali ministerstwa i szkół na
wychowanie fizyczne i higienę szkolną,
przewidziane są w wysokości 370 tys. zł.

W POSZUKIWANIU 40 ZAGINIONYCH
RYBAKÓW.
Moskwa. — Z Gurjewa nad Morzem
Kaspjskim donoszą, że w odległości 250
km. od brzegu wykryto porwaną przez
prąd ławicę łodowa, na której znajduje
się 118 rybaków i 1400 koni. Nie odnaje-
ziono drugiej ławicy, na której znajdować
się ma 40 rybaków.
Samoloty prowadzą dalsze poszukiwa-
nia.
**WYROK W PROCESIE SZPIEGOW-
SKIM W CHABAROWSKU.**
Londyn. — Wedle doniesień z Dale-
kiego Wschodu, rozpoczął się w Chaba-
rowsku wielki proces o szpiegostwo. —
Przed sądem stanęło 25 członków wiel-
kiej szajki, uprawiającej szpiegostwo na
rzecz Japonji. Są to emigranci rosyjscy,

Równocześnie idzie ciągle zmniejsza-
nie środków materialnych, które powo-
duje z dnia na dzień coraz wydatniejszy
deficyt naszego stanu oświatowego, wy-
rażający się w b. r. w liczbie około 1
milj. dzieci poza szkołą.
Szczególnie groźne jest położenie w
niektórych centralnych, a zwłaszcza
wschodnich połaciach państwa. Stwier-
dzić muszą otwarcie, że bez zwiększenia
liczby etatów nauczycielskich i godzin
nadliczbowych oraz niezbędnych kredy-
tów rządowych, szkoły powszechne wo-
bec rosnącego wciąż przyrpytu uczniów
nie będą mogły spełnić należyte swych
zadań w najbliższej przyszłości.
Kryzys szkolnictwa powszechnego po-
głębia się nadto jeszcze przez ostatecz-
nie prawie napięcie sił pracowników o-
światowych, przez powszechne zuboże-
nie wsi, a też znacznej części ludności
miejskiej.
Deficyt etatów nauczycieli w stosunku
do ujawniającego się zapotrzebowania,
określiłbym na około 30,000, przy około
67,000 obecnej liczby etatów. Racjonal-
ne rozwiązanie zagadnień szkolnictwa
powszechnego uważam za najważniejszą
sprawę, decydującą o pomyślnym rozwo-

Zakłady **C. ULRICH** założone 1505 roku
Ogrodniczo w Warszawie, S. A.
zawiadamiają, że wyszli z druku
CENNIK NASION na rok 1936
i rozsyłany jest na żądanie.
NASIONA warzywne, pastwowe, łącno,
kwiatowe, rolne, lekarskie
świętego zbioru, wyhorowej jakości.
Centrala — Ogrodna II. Filie: Sienkiewicza II i 2-ga Hala Mirowska.



DO RAK
przeciw pierzchnięciu
i czerwieniu skóry
KREM
PRALATÓW
"PERFECTION"

którzy doniedawna mieszkali w Mandzurji.

Potrąfili oni wydostać plany nowych sowieckich samolotów wojskowych, oraz forów na granicy mandzurskiej i wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Oprócz tego szajka zdobyła plany sowieckiej ofensywy na wypadek wojny sowiecko-japońskiej.

Sztab szajki znajduje się w Mandzurji. Organizacja była niezwykle sprawna.

Wśród oskarżonych znajduje się niejaka Kruczewowa, przyjaciółka atamana Siemionowa, która stała na czele grupy, działającej w Rosji.

Wczoraj ogłoszono wyrok w tym słynnym procesie, przyczem skazano 5 osób na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 16 innych osób skazano na wieloletnie więzienia.

Generalna rewizja

w gmachu Polskiej Macierzy Szkolnej, w czeskim Cieszynie.

Cieszyn. — W piątek 24 b. m. rano przybył do Czeskiego Cieszyna oddział żandarmerji z Morawskiej Ostrawy i przy pomocy miejscowej żandarmerji otoczył budynek znanego hotelu polskiego „Polonia”, poczem żandarmerja przystąpiła do szczegółowej rewizji biur, zajmowanych w tym hotelu przez Polską Macierz Szkolną na Śląsku Cieszyńskim.

Rewizja trwała cały dzień. Zrewidowano wszystkie książki, całą korespondencję, a również wszystkie biura innych polskich organizacji i stowarzyszeń, jak np. Polskiego Związku straży pożarnej Związku Harcerstwa Polskiego i innych. Przez cały dzień dostęp do hotelu „Polonia” był niemożliwy. Rewizja ta wywołała olbrzymią sensację na Śląsku. — Prawdopodobnie żandarmerja czeska zbiera materiał, ażeby następnie stosować represje wobec Polskiej Macierzy.

PRZYWRÓCENIE POJEDYNKÓW W NIEMCZECH.

Monachjum. — Przywódcą studentów niemieckich Derischsweller oświadczył na wielkim zebraniu z okazji 10-lecia istnienia narodowo-socjalistycznej ligi studentów niemieckich, że zostaną przywrócone tradycyjne pojedynki. Mówca oświadczył m. in., że nowy kodeks honorowy studentów niemieckich stoi na stanowisku, że „obrazę honoru można zmyć jedynie krwią”.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w Warszawie.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 16.30 w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie zostało odprawione nabożeństwo żałobne za duszę J. K. M. króla i Wielkiej Brytanji Jerzego V-go.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej, p. premier Marjan Zyndram - Kościelkowski, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, pp. marszałkowie Senatu i Sejmu, pp. ministrowie, cały korpus dyplomatyczny, inspektorzy Armji, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, wiceministrowie, generalacja, przedstawiciele władz, kolonia angielska.

ZGON PŁK. LAUDAŃSKIEGO.

Katowice. — Zmarł, opatrzony św. sakramentami, ś. p. płk. Anatol Stegwił-Laudański, pułkownik w stanie spoczynku, b. dowódca 73 p. p. w Katowicach i 27 p. p. w Częstochowie. Płk. Laudanski był przed wojną dowódcą pułku litewskiej piechoty w Warszawie. Pochodził z ziemiariskiej rodziny z Litwy. Jako zwierzchnik i jako człowiek cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem.

SPISANIE SPADKU

PO Ś.P. MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.
Warszawa. — W najbliższych dniach notariusz Czesław Świrski przystąpi — zgodnie z przepisami prawa spadkowego, do spisania inwentarza nieruchomości i ruchomego, pozostałego po ś. p. Marszałku Piłsudskim.

Jak wiadomo, ś. p. Marszałek pozostawił resztkowe osadniczą w Plikliszynie, dworek w Sulejówku, ofiarowany mu przez jego żołnierzy. Poza tem meble i ruchomości w mieszkaniu prywatnym w Belwedrze oraz służbom w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Kino „EDEN“ I-sza Aleja 12.

ma zaszczyt zawiadomić, że wytwórnia Warner Bros—First National Films w **środe 29, czwartek 30 i w piątek 31 stycznia** da tylko po 2 zamknięte przedstawienia dziennie o godzinie 6-ej i 9-ej wiecz. swego epokowego Szekspirowskiego arcydzieła

Sen Nocy Letniej

Reżyserji MAXA REINHARDTA
„Sen Nocy Letniej” — jest koroną wszystkiego, co dotąd pokorzyła kinematografia.

Początek tylko o godz. 6 i 9 wiecz. Po rozpoczęciu wejście na widownię wzbronione.
Miejsca numerowane. — Bilet służy tylko na dzień i godzinę oznaczoną na bilecie.
Wszelkie bilety sezonowe, ulgowe i t. d. (prócz urzędowych) nieważne.
Bilety na wszystkie seanse sprzedaje wcześniej Kasa „EDENU”.

Cała Częstochowa

oczekuje ukazania się

Grety Garbo

we czwartek, dn. 30 stycznia na ekranie Kina „LUNA”

w Jej najnowszej kreacji p. t.

„ANNA KARENINA”

według nieśmiertelnego dzieła LWA TOLSTOJA.

Kino „LUNA” jest dumne z wyświetlania na swym ekranie największego arcydzieła ostatnich lat! Największy film w karierze artystycznej Grety Garbo! Prawdziwy cud kinematografii! Film, który przynosi zaszczyt produkcji światowej. Arcydzieło, które zdobyło puhar „Coppa Mussolini” na tegorocznej wystawie międzynarodowej w Wenecji i tytuł najlepszego filmu produkcji światowej!

KRONIKA

Częstochowa
30
Stycznia
Czwartek

Dziś — Martyny p. m.
Jutro — Piotra z Nolasko.
Wschód słońca o godz. 7.24
Zachód 16.30
Kalendarzyk historyczny:
Zjazd monarchów w Krakowie 1363.

— Wizytacja Szkół Handlowych w Częstochowie. Przez dwa dni w ub. poniedziałek i wtorek bawiła w Częstochowie komisja wizytacyjna w osobach wizytatora ministerjalnego p. Tatonia i wizytatora kuratorjum p. Witkowskiego. W pierwszym dniu swego pobytu komisja dokonała wizytacji Szkoły Handlowej SS. Zmarłychwstania Pańskiego, a w drugim — wizytacji Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich.

— Dzieci dzieciom. Sekcja Imprezowa Komitetu Niesienia Pomocy biednym dzieciom, przygotowuje przedstawienie dla dzieci, w którym weźmie udział działawa za szkół powszechnych publicznych i prywatnych. W programie przewidziane są efektywne inscenizacje, komedijki, tańce i śpiewy. Szczegóły też imprezy, urządzonej pod hasłem „Dzieci dzieciom”, podadzą afisze.

Opłatek w Stow. Młodzieży paraf. św. Barbary.

W parafjalnej sali przy kościele św. Barbary, w dniu Nowego Roku, w godzinach wieczornych, staraniem Katolickiej Młodzieży został urządzony tradycyjny opłatek. Ładnie przybrana, ciepła i miło iluminowana sala, wypełniła się szczerą pełną gwaru i serdecznego nastroju młodzieżą. Gromadnie również przybyli goście, wśród których dało się zauważyć wiele rozpromienionych twarzy znanych z działalności na terenie pracy organizacyjnej osób. Urok całości potęgowało liczne grono księży, oraz piękne przybrana i mrugająca światełkami choinka. Wreszcie wzrok wszystkich skierował się na wchodzącą wyniosłą postać, bardzo kochanego przez młodzież Przewielebnego ks. prałata Nassalskiego.

Wszystcy powstają i gremjalnie rozległy się słowa i melodia pięknej kolendy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. Poczem wstąpił na estradę ks. prałat Nassalski i wygłosił wzniosłe przemówienie, w którym w pięknych słowach zwrócił uwagę przedewszystkiem na wartość czasu, oraz

konieczność współpracy młodego pokolenia w świetle łask Bożych, gdyż tylko na tej drodze można uleczyć tak bardzo zepsuta naturę ludzką, umacniać swoją

Po zbrodni profanacji w kościele w Truskolasach

Więść o zbrodniczej profanacji kościoła w Truskolasach, o czym już pisałmy wczoraj, wywarła wstrząsające wrażenie w społeczeństwie naszym. Krażyły wersje najrozmaitsze, udało się tedy w dniu wczorajszym do Truskolas, aby na miejscu zasięgnąć informacji o niesłychanym fakcie świętokradztwa, które wywołało czynny odruch oburzenia ludności, upatrującej rzekomych sprawców w osobach żydów. Wśród zgromadzonych bowiem tłumów wieśniaków, okolicznych na targu w Truskolasach powstała wersja, łącząca niedawne uszkodzenie bóżnicy truskolaskiej przez wybuch petardy z faktem prowokacyjnego włamania i zbezczeszczenia kościoła.

We wtorek panuje już w Truskolasach zupełny spokój, jakkolwiek mieszkańcy nie mogą ochłonąć z wrażenia i bólu po sprofanowaniu świątyni Pańskiej. Małymi grupkami po trzech, czterech stoją, rozmawiają. Na rynku jeden policjant z karabinem. W kilku małych okienkach mieszkań żydowskich wybite szyby, troche zła na ziemi przy niskich domkach — to jedyne ślady i skutki „rozcuchów”. Przed domami w rynku gromadki żydów. Jest ich w Truskolasach 70 rodzin, około 400 osób.

W bocznej uliczce murowana bóżnica. Petarda, jaka wybuchła w sobotę 18 b.m. około godz. 10-jej wiecz., nie uszkodziła jej właściwego wnętrza, lecz przyległy pokój noclegowy, gdzie była wzucona. Szyby w dwóch oknach wybite, rama u jednego okna uszkodzona. Sprawca rzucenia petardy nie został narazie wykryty.

Kierujemy się na plebanję i korzystając z uprzejmości ks. proboszcza Sznajderskiego, oglądamy starożytny, liczący 200 lat kościół, wznoszący się na wzgórzu. Główny ołtarz z obrazem Matki Boskiej Truskolaskiej przedstawia bolesny widok świętokradzkiego zniszczenia. Na pierw-

wole i budować męstwo ducha indywidualnego, a razem bicząc spotęgować tak bardzo upragnioną wartość i wielkość całego narodu. To też w pierwszym miejscu zaznaczył ks. prałat, „przedewszystkiem młode pokolenie — w jednoci, miłości i gorliwej pracy, nie zrażając się chwilowymi trudnościami, musi wytrwać i coraz liczniej kontynuować przedsięwzięte ideały, by gotować coraz rozumniejszą, piękniejszą i łatwiejszą drogę życia, swym młodszym siostrom i braciom, oraz przyszłemu pokoleniom, aż do zupełnego zwycięstwa idei”.

Po tem pięknym przemówieniu przystąpiono do realizowania obersznego programu, wynagradzanego burzą oklasków i zdrowym humorem.

— Przemysł częstochowski na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Towarzystwo Przemysłowców Okręgu częstochowskiego zainicjowało w r. bież. jak w latach ubiegłych wśród swych członków akcję opodatkowania się na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych i ich rodzin. Piękna inicjatywa Tow. Przemysłowców znajduje odzew i w zakładach przemysłowych niestowarzyszonych. Huta „Częstochowa” i Zakłady „Stradom” oraz kilka mniejszych firm zgłosiło również swoje przystąpienie do powyższej akcji.

Komitet Niesienia Pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym przystępuje do opracowania listy zgłoszonych członków i prosi firmy i zakłady przemysłowe i handlowe, które dotychczas nie zwróciły deklaracji, o odesłanie ich pod adresem biura Komitetu, ul. Jasnogórska 28, dla uniknięcia pominięcia w spisie szlachetnych ofiarodawców. Równocześnie przypominamy, że ofiary na rzecz Komitetu przyjmuje K.K.O. powiatu częstochowskiego, biuro Komitetu, ul. Jasnogórska 28, względnie na życzenie inkasencji. Tel. Komitetu — 1208.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23, rubel złoty 4.80^{1/2}, dolar złoty 9.04, banknoty niemieckie 132.50.

PRZY
GRYPIE
i przeziębieniu w cierpieniach reumatycznych, artretycznych w bólach krzyża, stawów i mięśni stosuje się Tabletki Total.
Total powoduje spadek temperatury. CENA ZŁ. 1.50.
TOTAL PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

szy rzut oka stwierdzić można, że obydwni zbrodniarzom nie kierowała chęć ra bunku, lecz wyłącznym i jedynym celem była profanacja i nienawistna zemsta do świętości katolickiej. Metalowa korona z nad oblicza Matki Boskiej oderwana i złamana świętokradzką ręką leży porzucona na ołtarzu. Natomiast przedstawiającą większą wartość korale wiszą na obrazie nieruszone. Porzucona leży patena do rozdzielania Komunii św. Jest pojęta, zbrodniarz bowiem wyważył ją z drzewiczki do tabernakulum, po wyłamaniu którego wydobyl puszkę i uniósł ze sobą kilkanaście komunikantów oraz dużą hostję, natomiast trzy komunikanty porzucił na ołtarzu i na stopniach. Poza komunikantami nie zostało zabrawone, duża puszka z ofiarami obok ołtarza, od której ukręcona jest kłódka, rozbita została raczej dla upozorowania rabunku. Poprzedzawiane lichtarze, porozrzucone obrusy na ołtarzu dopełniają przerażającego obrazu zniszczenia.

Prowokacyjną świętokradztwo musiało być dokonane prawdopodobnie około godz. 10-jej wiecz. w ub. niedziele, później bowiem do godz. 4-jej nad ranem, jak zwykłe, czuwał dozorca nocny. Złoczyńca do stał się do kościoła przez boczne drzwi w krużniczce, które z łatwością wyważył. z krużnicy wszedł na chór, stamtąd zaś zeskoczył do kościoła, przyczem zламаł balustradę w ławce. Obraz był zasłonięty zasuwą z wizerunkiem św. Mikołaja, to też zbrodniarz najpierw udał się za ołtarz i odsłonił zasuwę, zanim przystąpił do dzieła najwyraźniej celowej profanacji. Uciekł tą samą drogą, przyczem niewiadomo, dlaczego wciągnął za sobą na chór zabraną z za ołtarza małą drabinkę.

Ks. proboszcz jest przygnębiony i z głębi smutkiem mówi o bezprzekładnej profanacji kościoła. W poniedziałek przed godz. 8-mą rano na wieść o świętokradz-

Szczęście Cię nie zawiedzie, gdy kupisz los w znanej kolekturze

J. WEKSLER

Częstochowa, Aleja 6 tel. Nr. 11-55
gdzie ostatnio padły następn. większe wygrane:
na Nr. 40875 zł. 1.000.000

- na Nr. 116491 — zł. 20,000
- 69661 — 15,000
- 68620 — 15,000
- 116472 — 10,000
- 147357 — 10,000
- 148532 — 10,000

Prócz tego padły w IV-iej Klasie 34 loterii 2 większe wygrane, a mianowicie na nr. 167420 — zł. **30.000**
165757 — zł. **10.000**
jak również wiele innych wygranych. Losy I-iej klasy już są do nabycia!

twie tłumy zaległy kościół. Ludzie byli przejęci, oburzeni, wielu pisało na widok wandalskiego zniszczenia. — Oby śledztwo wykryło, kto mógł dopuścić się tak oburzającego czynu, prowokującego najsłabsze uczucia serc katolickich. Z rozgoryczeniem wspomina, że podczas gdy z całą energią podjęto sprawę wyjaśnienia wybuchu petardy obok bóżnicy oraz przyczyny zamieszek podczas targu poniedziałkowego, to okradzeniem i profanacją kościoła dotychczas zainteresował się jeden wywiadowca nie mundurowy.

Od mieszkańców Truskolas dowiaduje my się następnie o szczegółach zajść. — W poniedziałek był dzień targowy. Na jarmark ściągano bardzo dużo ludzi z okolicy. Przybyli też handlarze żydowskiej z Kłobucka, Krzepic, z Częstochowy. Nie rozkładali jednak swoich towarów, ale trzymali je na wozach, jakby przeczuwając, że coś niedobrego się stanie. Stragany miejscowych handlarzy były porzastawiane na rynku. Około godz. 11-iej r. tłum otoczył cały rynek. Żydzi zamieszko wi uciekali na wozach, powstał popłoch. Stragany w natłoku poprzewracano, szyby kilku okien w mieszkalniach żydowskich zostały wybite, parę osób poturbowano, nikt jednak poważniejszego szwanku nie odniósł. Przybyła policja najpierw z pobliższych Panek, z Przystajni, potem autobusami z Częstochowy policja w hełmach. Tłum został rozproszony. W miejscowej aptece mgr. Łotach udzielił opatrunku dwóm młodym wiesniakom, z których jeden był ranny bagnietem w tył głowy i szyję, a drugi miał przebitą dołną wargę. Pozatem poszwankowanych nie było. Teraz policja prowadzi śledztwo, co do rozruchów. Podczas też naszego krótkiego pobytu w Truskolassach, godz. 4 i pół po poł., komendant posterunku dokonywał wywiadu u miejscowego rabinia.

Sprawa tak haniebnej i zuchwałej profanacji kościoła jest zbyt poważna, by przejść nad nią do porządku dziennego. To też obowiązkiem każdego katolika jest dopomóc władzom w śledztwie, celem wykrycia prawdziwego zbrodniarza i jego inspiratorów.

Z Sądu Okręgowego Sensacyjny proces o oszustwa wekslowe.

Dzisiaj przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces oskarżonych Józefa Konstanciaka, Wawrzynia Konstanciaka oraz Zenona Wojnarskiego. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym podrabianie sum na weskłach, a nie wydawanie tychże.

Po przeczytaniu oskarżenia prokurator Jarzębiński z uwagi, że co do Wojnarskiego nie grozi mu większa kara, niż 6 miesięcy, rzekł się oskarżenia.

Oskarżony Wojnarski, który tylko wypełniał weksle, przyjął umorzenie sprawy z mocy amnestji.

Na ławie oskarżonych pozostali tylko Konstanciacy. Obaj oni nie przyznają się do winy. Józef Konstanciak, ojciec wyjaśnił wielu z pośród odbiorców nie umiało pisać, stawali więc odciski palców, ale K. K. O. nie chciało brać takich weksli, więc później stawali krzyżki, które pod pisywali ich znajomi albo rodzina pełnym nazwiskiem. W jaki sposób mogłem zarwać ludzi, gdy wpłaciłem do

K. K. O. 38.000 zł., a wybrałem towaru na 13.000 zł.? Cała sprawa wyszła wtedy gdy wpłaciłem weksle na sumę 8.600 zł. do dyskonta, weksle te zatrzymano, a zamiast gotówki wydano mi weksle już raz zapłacone, t. j. moje weksle gwarancyjne. Dalej oskarżony twierdzi, że żędnych podrabiań weksli nie robił, również nikogo nie podpisywał.

Syn jego, Wawrzyniec, oświadczył, że były wypadki, jeśli ktoś nie umiał pisać, że trzymał jego rękę i jego własną ręką podpisywał go na wekslu.

Wobec nie przyznania się do winy, Sąd zarządził przesłuchanie świadków, których na wokandzie znalazło się dzisiaj 77.

Pierwszy św. Jan Kielan zeznaje, że brał nawóz od Konstanciaka na dwa weksle się jeden na 100 zł., a drugi na 80 zł. Oba weksle zapłacił później, lecz otrzymał tylko jeden na 100 zł. Drugi oświadczone mu, że został podarty. W jakiś czas później otrzymał nakaz płacenia weksła na 200 zł., a gdy nie zapłacił, do jego zagrody przybył komornik. Okazało się, że weksła takiego nie wystawiał, a podpis jest sfałszowany.

Ekspertyza grafologiczna wyjaśniła że podpis został prawdopodobnie sfałszowany przez Wawrzynia Konstanciaka, gdyż zachodzi podobieństwo w piśmie.

Wawrzyniec Konstanciak na rozprawie zaprzeczył, ażeby miał podpisywać weksel na 200 zł.

W tym sensie ciągnie się dalej rozprawa. Świadcówkę zeznają obciążająco dla obu oskarżonych.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 29 na 30 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Napad zbirów

Nocna strzelanina na ul. Hoene Wrońskiego.

Mieszkańcy ulicy Hoene Wrońskiego w nocy z soboty na niedzielę zostali zbudzeni ogłosem strzelaniny.

Okazało się, że zostało zaatakowane przez uzbrojonych w noże zbirów mieszkanie właściciela domu, maszynisty kolejowego p. Korala Stańsława, zam. przy tejże ulicy pod numer. 35.

Złoczyńcy kręcili się przez jakiś czas pod oknem Korala. Ten obudzony szczeniem psa, podejrzanem szmerami, otworzył okno i zapytał, co sobie życzą.

Na podwórzu zobaczył dwóch osobników. Jeden z nich zamierzył w niego bagnietem. Wówczas Korala chcąc prestraszyć opryszków strzelił na postrach z posiadanej rewolwery.

Nie odstraszyło to jednak napastników, gdyż wdarli się przemocą do mieszkania.

Korala strzelił po raz drugi, celując w nogi opryszków. Kula przeszła obok i ugrzęzła w ścianie. Zona Korala chwyciła wtedy męża i wciągnęła go do przedpokoju. Koralowie zamknęli drzwi i zatarałowali się. Opryszek bagnietem zaczął tłuc i pociąć całe drzwi. Po pewnym czasie zawołany przez towarzysza, którzy widocznie obawiali się policyj zaalarmowanej strażami, wyszedł mieszkanca.

Na strażą dane przez Korala ktoś zamieszkały również w tym domu, strzelił kilkakrotnie na alarm.

Nocna wizyta uzbrojonych w noże zbirów, jak i strzelanina wywołała ogólny niepokój całej ulicy.

Korala o powyższem zameldował w policji.

KOMITET FUNDUSZU PRACY m. Częstochowy ogłasza przetarg na dostawę artykułów mącznych, strączkowych słojuły i mydła. Przetarg odbędzie się dnia 4.II.1936 r. o godz. 11 w lokalu Komitetu, ul. Jasnohorska 28, gdzie są do przelżenienia codziennie w godzinach urzędowych warunki dostawy.

Termin składania ofert do dnia 4 lutego godzina 10-ta.

MISTRZE TONÓW

3-LAMP 4-PROT. CENA 248 **AMBASADOR** **3-LAMP 4-PROT. CENA 320**

4-LAMP 5-PROT. CENA 420 **UNIPHON**

SPECIAL RADIO-TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

OSTATNIE WIADOMOSCI

SANKCJE NAFTOWE.

London 29. I. — Według informacji z tutejszych kół rządowych wprowadzenie sankcji naftowych przeciwko Włochom uważać można za prawdopodobne w ciągu przyszłego miesiąca.

Narady polityczne W LONDYNIE.

London, 29. I. — Liczny zjazd królów, prezydentów republik i dyplomatów na pogrzeb króla Jerzego V dostarczył okazji do wszczęcia doniosłych narad politycznych.

Królowie bloku państw bałkańskich: król rumuński Karol, król bułgarski Borys oraz regent jugosłowiański Paweł podjęli rozmowy. Komisarz Litwinów wszczął starania o pożyczkę angielską dla Sowie-tów.

Jerzy V — jak piszą dziś dzienniki londyńskie — jeszcze po śmierci oddał przysługę Europie, bo z okazji jego pogrzebu doszło do pożytecznej wymiany zdań między kierownikami wielu narodów.

ZABURZENIA W SYRII. Jerozolima 29. I. — Zaburzenia, których widownia stała się obecnie Syrią, wzbudzają poważne zaniepokojenie francuskich władz mandatowych. W ruchu nacjonal-

istycznym biorą udział zarówno chrześcija-nie, jak muzułmanie, a także kobiety i mło dzież. Organizacje nacjonalistyczne powstały równocześnie w Syrii i w Palestynie. Znaczną aktywność zaczynają przejawiać szczypty Beduinów na pograniczu palestyń-sko-syryjskim wobec czarne Anglii wzmo-cniły posturunki graniczne. Władze francu-skie w Syrii zażądały przysłania samolot-ów wojennych.

DO AFRYKI WSCHODNIEJ.

London. — W ciągu ostatniego tygodnia przepłynęło przez kanał Sueski 13 włoskich okrętów transportowych, wiozących na swym pokładzie 17.300 żołnierzy.

Okręty płynęły w kierunku Afryki wschodniej.

KATASTROFY W KOPALNIACH

Katowice 29. I. — W kopalni „Maks” w Michałowicach robotnicy po odstrzeżeniu kilku ładunków powrócili na miejsce pracy. W trakcie tego nastąpił jednak wybuch jeszcze jednego ładunku, wskutek czego 4 górników odniosło bardzo ciężkie poranie-nia. Odwieziono ich do szpitala Sp. Brackiej.

W kopalni „Anna” w Przewie zatrudnio-ny przy ładowaniu miалу węglowego ro-botnik został zasypany. Pomimo natychmia-stowej akcji kolumny ratunkowej, zdołano wydobyć po 4 godzinach zwłoki robotnika.

Dziś w środę

nieodwołalnie po raz ostatni wyświetlać będziemy najwspanialszy film p. t.

Ostatni posterunek

Kino-teatr „Stylowy”, II Aleja nr. 27.

Zabawa sekwestratora Kronika sportowa

za zdefraudowane pieniądze.

W Katowicach ukazał się wtywny młodzieniec, który chętnie czynił łatwe znajomości, opowiadając danserkom i ich znajomym, iż przyjechał z Paryża i bawi w Katowicach za interesami swego „papy”. Po kilku dniach pobytu i wesołej zabawy znikł.

Okazało się, że pięknym młodzieńcem, przypuszczalnym synem bankiera czy fabrykanta, był jeden z sekwestratorów powiatu częstochowskiego, niejaki Jakób Żuk, który zdefraudował około 800 zł. z pieniędzy, pobranych od płatników i z sumą tą udał się do Katowic, aby raz wreszcie w życiu się zabawić.

Natychmiast po powrocie do Częstochowy Żuk został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego Boguckiego, z polecenia którego osadzo-no go w areszcie.

Sprawozdanie

ze zbiórki na rzecz więźniów.

Z urzędzonej w dniach od 20 grudnia 1935 r. do 20 stycznia 1936 r. zbiórki dla więźniów wyniło 394 zł. 20 gr. (trzysta dziewięćdziesiąt cztery zł. 20 gr.) i 23 para ubiwa, 5 kompletnych ubrań, 9 sztuk poszczególnych części ubrania, 46 sztuk bielizny, 38 sztuk czapek i kapeluszy, 1 para gett i 1 szelki. Wszystkie przedmioty, zebrane w naturze, rozdzielono między 46 osób, zwolnionych z więzienia.

Z pieniędzy wydano do dnia 28 stycznia 1936 r. łącznie 283 zł. 61 gr. (dwieście osiemdziesiąt trzy zł. 61 gr.), a mianowicie: zakupiono żywności za 119 zł. 45 gr., na zapomogi w gotówce — 62 zł. 20 gr., zakupiono skór na zelówki i ubrań za 21 zł. 70 gr., biletów kolejowych za 52 zł. 70 gr., wydano na inną pomoc (lekarstwa, bilety autobusowe, melniki i t. p.) — 27 zł. 56 gr. Pozostała suma 140 zł. 59 gr. przeznaczamy na taki sam rodzaj pomocy zwalnianym więźniom, którzy codziennie się o nią zgłaszają.

Tak dobry wynik zbiórki dalo się osiągnąć dzięki zrozumieniu przez ofiarodawców zadania Patronatu, nieszczeniudnie przez PP. Białoszwą Władysławę, Białkowską Stefanę, Grabowską Kazimierę, Jastrzębską Stefanę, Lipińską Estere, Jedrzejczykową Sabine, Markowiczową Re-ginę i Mielczarką Józefę bezinteresownych i o-twartych wysiłków przy zbieraniu ofert, wydane-mu poparciu zbiórki przez Redakcję „Gonia Częstochowskiego” i „Słowa Częstochowskiego” za co składamy wszystkim wymienionym najgłębsze podziękowanie.

Zarząd Patronatu Towarzystwa Opieki nad Więźniami.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklo-wego. Na odbytem w dniu 19 bm. dorocz-nem walnym zgromadzeniu członków CKM. zapadła m. in. uchwała obniżenia składek członkowskiej do zł. 1.— miesięcznie oraz że załogi do 31.XII.1934 r. zostały cał-kowicie skreślone. Skład zarządu na 1936 rok wybrany został jak następuje: pp. R. Wegner — prezes, kapitan A. Górniewicz z 27 p.p. — wice-prezes, R. Kiesslich — ka-pitan-sportowy, J. Nagłowski — skarbnik oraz M. Karzewski — sekretarz.

Kalbarczyk zwyciężył w Davos. Na zawo-dach łyżwiarskich w Davos startował naj-lepszy łyżwiarz polski Janusz Kalbarczyk. Zajął on w biegu na 3.000 mtr. pierwsze miejsce w czasie 5:20,5 przed Szwedem Jo-hansonem i dwoma Niemcami.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Siostry Mił-osierdzia Stanisławy Domańskiej składa zł. 5 na budowę zakładu wychowaw. dla dzieci ulicy in. Br. Alberta — Amelia Zelewska.

Prostki od BÓLU GŁOWY
dla zmęczonych, ze zmęczonymi oczami

KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. AD. KOWALSKI WARSZAWA

PRZETARG NA LOKAL HANDLOWY.

Zarządca Budynku F. K. W. Pawilonu Ociec-skiego w Częstochowie przy Al. Wolności nr. 44 ogłasza przetarg na wynajem lokalu handlo-wego o trzech oknach wystawowych (róg ul. Sobieskiego i Al. Wolności).

Oferty składać do dnia 5.II.1936 r. godz. 12-ta.

DO WYNAJECIA pięć pokoi z kuchnią na I piętrze, z wszystkimi wygodami, ul. Waszyng-tona nr. 22 — dorozca wskaze. 35

POKÓJ z uchnią od zaras do wynajęcia, ul. Narutowi-cza nr. 38. 200

PLAC budowlany w śródmie-sciu tanio sprzedam. Bliż-sze szczegóły: Często-chowa, skrytka pocztowa nr. 148. 148.

LEKCJE TANCÓW pojedynczo (indywidual-ne) dla osób nie zyczna-nych uczyć się w kom-pletach, zapisy codzien-nie, szkoła baletu, Ko-steckiego, ul. Waszyng-tona nr. 6. Nowość ta-niec „Continental”. 304

LADNY POKÓJ z wygodami do wynaję-cia ul. Śląska 25 m. 14.

SKLEP z wygodami do wynaję-cia dla sprzedania. Wiadomośc w „Renomie”. 148.

Pierwszy proces o znieśławienie przez radio.

W czwartek 23 b. m. odbył się pierwszy w nas proces o znieśławienie przez radio. Powstał on stąd, iż prelegent p. Zenon Skierski, w pogadance wygłoszonej w Rozgłośni Warszawskiej p. t. „Kupiłem dobrą i taną książkę”, zarzucił wydawcom nadużycia, przez nadrukowanie w nich hakadów ponad cyfrę oznaczoną w umowach.

Dokłnięci temi zarzutami, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, jako organizacja, oraz kilka firm wydawniczych wniosły skargę do sądu. Rozprawa odbyła się w oddziale 6-tym sądu grodzkiego w Warszawie.

Oskarżony usiłował przeprowadzić dowód prawdy, wskazani jednakże przez niego świadkowie zarzutów nie potwierdzili.

Sąd w ciągu rozprawy zaproponował oskarżonemu cofnięcie zarzutów i przeproszenie oskarżycieli, na co oskarżony nie zgodził się. W końcu zapadł wyrok, skazujący p. Z. Skierskiego na podstawie art. 255 K. K., na jeden tydzień aresztu, 5 zł. grzywny, zwrot kosztów sądowych oraz ogłoszenie wyroku na koszt zasądzony w „Wiadomościach Literackich”.

Hitler chory na raka

Rewelacje socjalistycznego dziennika.

Praga. — „Socialdemokrata” podaje z Berlina sensacyjną wiadomość o stwierdzonej rzekomo chorobie Hitlera, u którego lekarze skonstatowali raka w gardle. Rewelacje „Socialdemokrata” brzmią niezwykle sensacyjnie.

Dziennik praski wskazuje, że przed pół rokiem rozszedła się wiadomość o tem, że Hitler nagle zachorował na gardło. Wiadomość ta była zdementowana przez oficjalny komunikat. Wkrótce jednak wiadomiano powszechnie, że Hitler poddał się operacji wycięcia polipa z gardła. — Obecnie Hitler ponownie zachorował na gardło. Choroba sprzed pół roku odnowiła się.

Powszechnie mówią, że nowotwór, wycięty zeszłego roku, okazał się w rzeczywistości rakiem. Po dokonanej operacji tkanki wyjętego polipa, poddano badaniom histologicznym, które wykazały, że ma się do czynnika wczesnym rakiem. Zwrócono się wtedy do instytutu walki z rakiem bez podania nazwiska pacjenta. Przeprowadzone badania potwierdziły poprzednią diagnozę.

Zestawiając powyższe wiadomości, „Socialdemokrata” stwierdza, że odnowienie się choroby gardlanej w tak krótkim czasie po operacji świadczy niewątpliwie o złośliwości nowotworu, który prawdopodobnie wżarł się mocno w gardło i być może przerzucił się już na inne organy.

Na uwagę zasługuje fakt podany przed tygodniem przez agencję Havasa, że z otoczenia Hitlera zwrócono się do wybitnego specjalisty lekarza chorób gardłowych, prof. uniwersytetu w Bordeaux Portmana, z nieoficjalnym narazem za pytaniem, czy podjąłby się leczenia Hitlera. Ponieważ zapytanie zrobiono w sposób ogólnikowy, profesor nie dał konkretnej odpowiedzi. Z tem samem zapytaniem zwracano się do specjalisty chorób gardła w Wiedniu prof. Neumanna.

Niesamowite zdarzenie

Podczas egzekucji na krześle elektrycznym W więzieniu Sing-Sing rozegrała się niesamowita scena podczas stracenia na iciele elektrycznym znanego gangstera Weppolda. Kiedy skazańca prowadzono na stracenie, zachowywał się niezwykle cynicznie i dowcipkował, nawet wówczas, kiedy go przymocowywano do krzesła elektrycznego. Zrobiło to na obecnych przynębiające wrażenie.

Kiedy prokurator dał znak katowim mechanikowi do wykonania egzekucji, kat zdenerwowany zachowaniem się skazańca, przez pomyłkę włączył tylko połowę napięcia prądu, koniecznego do natychmiastowego zabicia skazańca.

Stała się rzecz niesamowita. Prąd po czał palił ciało skazańca i w całej sali pocztu swąd palącego się ciała. Deklwent jakimś nadludzkiem wysiłkiem zdolał zerwać krepujące go więzy i aparaty i runął nieprzytomny na podłogę.

Dwaj pomocnicy kata podnieśli go i posiadli ponownie na krzesło, poczem kat włączył cały prąd i po upływie dwu minut lekarz skonstatował śmierć skazańca.

Dr. M. ROZEN CHOROBY SKROPIE WIEKOWE
III ALEJA 48 I p. front (49) Dąbrowa-Kąkolka.
Przyjmuje od godziny 8-9 i od 12-1 i od 3-4 do 4-5

Z KRAJU

(—) Budowa kolejki na Kasprowy Wierch na ukończeniu. Prace przy budowie kolei linowej Zakopane (Kuznice) - Kasprowy Wierch postępują zgodnie z ustalonym planem. Roboty znajdują się obecnie w ostatnim stadium. Budynki w Kuznicach, Myślenickich Turniach i na Kasprowym Wierchu są już wykończone, obecnie odbywa się napanianie na maszt ostatniej liny. Cztery wagony kolejki znajdują się już na miejscu. Prowadzone są również w szybkim tempie prace organizacyjne, związane z eksploatacją kolejki.

W tym stanie rzeczy należy oczekiwać, że kolej linowa na Kasprowy uruchomiona będzie, tak jak uprzednio przewidywano, z końcem lutego r.b.

(—) Aresztowanie żydowskiego kupca za znieważenie narodu polskiego. Z Wielunia donoszą o karygodnym wystąpieniu Gersa Joskowicza, właśc. sklepu galanteryjnego w Wieluniu przy ul. Narutowicza 1, który jedną ze swych klientek znieważał czynnie i siebie w sklepie oraz dopuścił się słownej obelgi, wyrażonej publicznie pod adresem narodu polskiego.

Prowadzone w tej sprawie dochodzenie potwierdziło w zupełności karygodny występ G. Joskowicza, który z polecenia prokuratora osadzony został w areszcie.

Tragedja maturzystki

Oskarżyła siebie o kradzież z głodu.

Z Wilna donoszą: Niezwykłą tragedję przeżyła maturzystka Regina Jankowska, która, przybywszy w celu poszukiwania posady z Nowogródka do Wilna, znalazła się bez środków do życia. Gdy pewnego razu opuszczała gabinet jednego z przemysłowców, gdzie napróżno prosiła o posadę, skradła w poczekalni wartościowy obraz, który następnie spieniężyła i za uzyskaną sumę żyła przez dłuższy czas. Kiedy gotówka wyczerpała się, Jankowska zgłosiła się do policji i poprosiła, by ją zaarrestowano jako złodziejkę.

Obecnie Jankowska stanęła przed sądem grodzkim, przyznała się do winy, i oświadczyła: że istotnie popełniła kradzież, gdyż była głodna, przyrzekała, że nie będzie już kraść i prosiła, aby wymierzyć jej surową karę. Sąd skazał ją na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

Opuszczając salę sądową Jankowska oświadczyła, iż nie wie, co ma z sobą począć.

(—) Zachorowała ze śmiechu w teatrze podczas przedstawienia „Trafilki”. Z Warszawy donoszą: Podczas trzeciego aktu komedji: „Trafilka pani generałowej” w teatrze Malickiej w chwili, kiedy publiczność zaśmiewała się z humorystycznej

sceny 32-letnia Marja Kozikowska, urzędniczka (Tamka 29) wskutek nadmiernego śmiechu dostała boleści i straciła przytomność. Z widowni przeniesiono ją do kancelarii teatru, dokąd przybył wezwany lekarz Pogotowia. Po udzieleniu p. Kozikowskiej pomocy przeniesiono ją następnie do domu.

(—) Lekarz zastrzelił weterynarza. W miasteczku Starożyby pow. pióckiego je apteki p. Trzeńskiego, byłego właściciela apteki warszawskiej; miejscowy doktor medycyny p. Karpiński zastrzelił tutejszego weterynarza p. Szmity, syna kolonisty nie mieckiego spód Płocka.

Powodem zabójstwa był fakt, że Smit u trzymywał bliskie stosunki z żoną dr. Karpińskiego.

Dr. Karpińskiego aresztowano.

35.000 lwowian bez pracy a 2000 bez mieszkania.

Ze Lwowa donoszą: Akcja Komitetu Pomocy Zimowej postępuje rażno naprzód, spotykając się z poparciem całego społeczeństwa. Cyfry obrazujące sytuację, jakimi rozporządza Komitet są naprawdę przerażające. Dość powiedzieć że na 310,000 mieszkańców Lwowa około 35,000 pozostaje bez pracy, zatem wilcząca rodziny około 100,000 osób czyli co trzeci lwowianin odczuwa w straszliwy sposób skutki kryzysu.

Równocześnie około 2,000 osób nie ma dachu nad głową, z tego połowa sypia na dworze.

(—) Podłogi gumowe. Opatentowany został ciekawy wynalazek w budownictwie mieszkań i budynków biurowych. Wynalazek ten polega na zastosowaniu specjalnie spreparowanej gumy do pokrywania podłóg. Gumowe podłogi ułatwiają utrzymanie czystości i tłumią dźwięk. Poza tem etanowią one będą poważny czynnik bezpieczeństwa ogniowego. W dwóch domach spółdzielczych zastosowano po raz pierwszy podłogi gumowe w lokalach kuchennych.

»POWIEŚĆ AKUSTYCZNA«



OBRAZKI KARNAWALOWE ZE LWOWA WE CZWARTEK 30. I O GODZ. 10.00

Król Jerzy miał ranę w boku

PRZEZ OSTATNICH ZESZĆ LAT SWEGO PANOWANIA.

Jerzy V-ty przewyższył popularnością swego ojca Edwarda VII-go dzięki temu, że był stuprocentowym anglosasem i wzorem dla każdego angielskiego gentlemana. Wprawdzie Edward VII-y był dla współczesnych mu również doskonałym wzorem, lecz hodował on wybitnie kulturze francuskiej i mówił po angielsku cudzoziemskim akcentem. Ten wpływ kultury francuskiej uwidocznili się w „stylu” demokratycznej monarchji, którą Edward VII-y zapoczątkował, a którą Jerzy V-ty kontynuował. Pozostawiał on olbrzymią swobodę parlamentowi, i rządowi, jednak król w decydujących sprawach był arbitrem poważniejszych stron. Ostatnio rozstrzygnął ku zadowoleniu obu stron nieporozumienie Mae Donalda z Baldwinem w czasie obniżki funta szterlinga.

Ucałowanie ręki królewskiej.

W stałej swojej siedzibie, w pałacu Buckinghamskim Jerzy V-ty prowadził życie prywatne, będące wzorem dla każdego angielskiego „home”. W gabinecie jego, w którym przyjmował dyplomatów i dygnitarzy angielskich, na biurku stały fotografie członków rodziny. Przy biurku stał specjalny klejczek z poręczą, przy którym przyklekali angielscy dostojnicy państwowi, celem ucałowania ręki królewskiej przed rozpoczęciem audjencji. Przy drzwiach stał tradycyjny parawan dla ułatwienia wychodzącym z ga-

binetu przy otwarciu drzwi obrócenia się do króla tyłem. Od biurka do tego parawanu w ukłonach cofano się tylko. Może dla wielu był interesujące, że król Jerzy nie był ani jaroszem, ani abstynentem.

Kapelusze królowej Mary.

Prasa angielska przepelniona jest szczegółami życia Jerzego V-go. Niejednokrotnie mówiono o staromodnych kapeluszach królowej Mary, dopiero obecnie wyszło na jaw, że to nie ona sama, lecz król Jerzy V-ty domagał się, aby królowa nosiła spokojny strój głowy. Również i inne surowe formy etykiety były życzeniem króla Jerzego. I tak naprzykład król Jerzy nie udzielał agreement tym dyplomatom obcych państw, którzy w prywatnym swoim życiu byli rażąco sprzeczni z zasadami rodów angielskich. Tak np. dyplomata, który był rozdawnikiem nie mógł pokazać się na dworze i przez to nie mógł otrzymać listów uwierzytelniających. Opowiadają również fakt, że królowa Marja wyprosiła kiedyś z przyjęcia dworskiego żonę pewnego sekretarza ambasady, która zaczęła w lustrze pudrować się i różować usta.

Otwarta rana w boku.

Malo kto wiedział dotychczas, że po ostatniej ciężkiej chorobie zapalenia płuc w 1930 roku, król miał wysłek ropny wskutek czego założono mu dren i w ten sposób przedłużono mu życie, albowiem



wszelkimi siłami starano się, ażeby Jerzy V-ty doczekał się jubileuszu. Przez sześć następnych lat król żył z dremem między żebrami, uczestniczył w paradach brał udział w meczących ceremonjach jubileuszowych, mimo, że rana sprawiała mu dokuczliwy ból. Dzięki hartowi ducha i woli, na twarzy króla widniał zawsze pogodny uśmiech. Nikt nie przypuszczał, że ten człowiek w ostatnich chwilach swego życia tak bardzo cierpiał.

Kto będzie pierwszą damą.

Wprawdzie t. zw. „princes royal”, to jest pierwsza dama Anglii, wobec bezżennego stanu Edwarda VIII-go, według tradycji powinna być córką króla Jerzego, jednak według powszechnej opinji stanowisko to nadal powinno pozostać przy królowej wdowie Mary, która w czasie panowania swego męża z godnością i zachowaniem etykiety, otoczona powszechnym szacunkiem, pełniła ten meczący obowiązek. Królowa Mary jest w Anglii niezwykle popularna, a wdowieństwo jej opiekane jest przez cały naród. Te kwestje zdecyduje rada koronna. Jest to tem donioślejsze, że brak królowej Anglii, zony Edwarda VIII-go utrudnia ceremonje dworskie i komplikuje wiele spraw dynastji angielskiej Windsor.

Szczery płacz.

Jak wielkie było przywiązanie angiolków do króla, świadczyć może szloch jakimi wstrząsał tłumem na wieść o jego śmierci i w czasie sprowadzenia zwłok do Londynu. Kobiety zanosiły się od płaczu, a nawet wśród wielu angielskich sztywnych gentlemanów widać było płaczących. Armja i urzędnicy przywdziali czarne opaski. Z chwilą ogłoszenia żałoby, wszyscy przywdziali czarne krawaty. Kto nie zdołał tego uczynić w domu, wpadał do sklepu i tam zmieniał krawat. Nie jest to żałoba nakazana, ale idąca z serca.

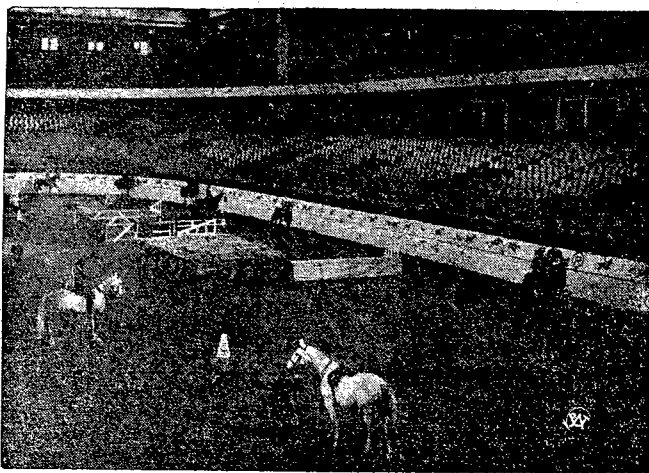
Jerzy V-ty nie lubiał żałoby. Wprawdzie po śmierci Edwarda VII-go nakazał 6-miesięczną żałobę, ale nakaz ten zniósł po 6-ciu tygodniach. Było to bardzo charakterystyczne dla jego usposobienia, albowiem żałoba po śmierci jego babki królowej Wiktorji, trwała pełne 2 lata!

Odszkodowania za śmierć króla.

Ciekawym szczegółem jest, że angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe będą musiały wypłacić kilkaset tysięcy funtów szterlingów tym wszystkim, którzy ubezpieczyli się na straty, w razie śmierci króla. Wśród tych ubezpieczonych najwięcej jest właścicieli teatrów i kin, które z okazji uroczystości żałobnych, będą nieczynne. W ten sam sposób ubezpieczyli się kluby sportowców zawodowych, którzy również w czasie uroczystości pogrzebowych nie mogą urządzić meczów. Poza tem ubezpieczeni byli lokaje, kamerdynerzy, kucharze, masztalerzy i t. d. króla Jerzego, którzy choć nie pominięci prawdopodobnie w testamentcie, jednak tracąc swoje stanowiska, albowiem Edward VIII-y będzie miał swoją służbę, która pełniła u niego obowiązki przez wiele lat, gdy był księciem Walji.

PROSZKO WYKONCZONY
Kogutek
LUBOWICZOWICZE
GRYPY, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBOW I t.p.
JEDYNE ORYGINALNE PROSZKO W PAKET. KUBUŁKACH
CIEKAWOŚĆ: NIE MOŻE SIĘ WYKONCZYĆ
CENY SA JUŻ JUŻ NIEŁADNIE
OPROSIŁE PROSZE ANGRO-AMERYKANIE I SZWEDZI
SA WYŁO JEDNE
KAZDYM WYKONCZONYM
PROSZE „KOGUTEK” WYKONCZONY W WARSZAWIE

W kuchni.
— Udała mi się wczorajsza kolacja?
Kucharka: — Każdy kasek mógł być przyrządzony rozwiadu. (Mercury).
Złotfiwy.
— Ja sypiam zwykle w rekawiczkach, co zna komicie wpływa na gładkość skóry — powiada lisy jagomole.
— Pan zapewne sypia również w kapeluszu? — zagaduje uprzejmie znajomek.



Międzynarodowe zawody hipiczne w Berlinie.

W dniu 24-go b. m. rozpoczęły się w Berlinie międzynarodowe zawody hipiczne o mistrzostwo Niemiec. Na zdjęciu — hala kryta, największa w Europie, w której odbywają się te zawody.

Ze świata

(X) Z pracy naszych harcerzy we wschodniej Francji. Pięcioletni okres wyteżonej pracy Polskiego Harcerstwa emigracyjnego we Wschodniej Francji, może się poznać z ciekawych wyników.

W chwili obecnej, ilość zorganizowanych harcerzy na tym terenie wynosi okragłą cyfrę 6.000.

Czynny udział drużyn we wszelkich przejawach życia społecznego, zyskał uznanie dla Harcerstwa wśród miejscowej Polonii.

Obecnie rozwija się akcja, zmierzająca do zorganizowania jak największej ilości Kół Przyjaciół Harcerstwa, któreby mogły udzielać młodzieży harcerskiej pomocy materialnej i materjalnej.

Dotychczasowa liczba 20 Kół Przyjaciół jest stanowczo niewystarczająca.

W celu skoordynowania akcji pomocy starszego społeczeństwa dla młodzieży harcerskiej, został zwołany w najbliższym czasie do Metz'u zjazd wszystkich przeszło Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Zjazd wyłoni ze swojego grona Zarząd kręgu Kół Przyjaciół we Wschodniej Francji.

(X) Oryginalny ostracyzm filmowy w Danii. Cenzura filmowa w Danii zakazała wyświetlania znanego filmu wiedeńskiego „Epizod”. Powód jest dość niecodzienniej natury. Otóż w filmie tym znajduje się scena rozgrywająca się w sali kinowej podczas spektaklu.

W kinie wyświetlany jest właśnie stary film duński „Najukochańsza żona Maharadży” ze słynnym ongiś aktorem Gunnar Tolnaesem. Ponieważ wytwórnia wiedeńska nie zapłaciła duńskiemu producentowi praw autorskich za użycie scen z powyższego filmu, cenzura zakazała wyświetlania „Epizodu” aż do chwili uregulowania tej sprawy.

Kule stalowe czy srebrne

„Abisynji nie zdobywa się, Abisynię kupuje się” — wyraził się jeden z dyplomatów angielskich w r. 1875, po zwycięskim pochodzie armii sir Napier'a w głąb Abisynji i po zdobyciu przez Anglików twierdzy górskiej, Magdali, gdzie zamknął się cesarz Teodor II. Istotnie, gdyby nie zdrada przekupionej przez Anglików Rasa Kassai, wielkorządcy prowincji Tigre, któremu obiecano, iż zostanie następcą Teodora, cesarzem Abisynji w razie przejścia na stronę najęźdźców, nie byłaby ekspedycja angielska pod wodzą Napier'a osiągnęła sukcesu, nie udałoby się jej nigdy wtargnąć w głąb górzystej dzielnicy kraju. Siły jakiemi rozporządzał wówczas Napier, wyniosły wszystkie 20.000 ludzi, o wiele za mało, by otworzyć sobie siłą przejście przez wąwozy górskie do Magdali. Dopiero zdrada Rasa Kassai, który oddał swoje siły zbrojne do pomocy Anglikom i dał przewodników, umożliwiła posuwanie się na-

przód korpusu ekspedycyjnego. A przykład Rasa Tigre podzielał zachęcająco na innych wielkorządców abisynjskich, którzy chętnie przyjmowali złoto angielskie. Koniec był tragiczny: cesarz Teodor II odebrał sobie życie, Magdala wpadła w ręce Anglików, Ras Kassai obwołał się ce-sarzem Abisynji i wstąpił na tron pod nazwą Negusa Jana.

Historja nie powtarza się nigdy dokładnie. Ale zdrada Rasa Gugsy, który przeszedł obecnie na stronę Włochów, wiedziony uczuciem zawiści i zlakomiony nęcąciami obietnicami utowrania mu drogi do tronu, podzielała zachęcająco na pomniejszych kacyków abisynjskich, którzy obiecują sobie duże zyski i korzyści po poddaniu się najęźdźcom.

Feudalna struktura Abisynji, faktyczna prawie niezależność poszczególnych Rasów, słaby jeszcze stopień rozwoju centralizmu w kraju prymitywnym, gdzie komunikacja między stolicą a bardziej oddalonymi prowincjami jest bardziej, niż trudna — wszystko to składa się na słabość władzy centralnej, wyobrażonej w osobie cesarza.

Przytem, co jest stałym rysem w dziejach Abisynji, zawiść między Rasami, walka o władzę, niechęć do abdykowania

ze swych przywilejów na rzecz władzy Negusa, ustawiczne zatargi, intryki pomiędzy feodalami stwarzają dogodny teren dla operacji natury politycznej, takich, jak rozłupywanie jedności od wewnątrz.

Jest zupełnie możliwe, iż dzisiaj zdrada Rasa Gugsy nie pociągnie za sobą takich skutków, jak w r. 1857 zdrada Rasa Kassai. Bądź co bądź jest to jednak wściekła kłama front abisynjski. Or.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 30 STYCZNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 13'00 Sonata B-dur Mozarta. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15'30 Muzyka lekka. 16'00 Gadaninka Starogo Doktora. 16'15 Nastrojowe piosenki i melodie. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 O czytaniu książek — odczyt. 17'15 Koncert w wykonaniu Trii Salonowego. 17'50 „Chateaubriand” — o książce Zdzichowskiego. 18'00 Kompozycje fortepianowe Jana Brahmsa. 18'30 Film, plastyka, architektura. 18'55 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 „Powieść akustyczna” — obrazki karnawałowe. 20'45 — Dziennik wieczorny. 20'55 Odrodzony teatr antyczny — pogadanka z Wilna. 21'00 „Król Edyp” Sofoklesa — słuchowisko. 21'35 Recital śpiewaczy Marii Maksakowej. 22'0 Koncert symfoniczny. 23'05 Muzyka taneczna.

Czy wiecie, że...

...ilość wody — parującej wskutek działania słońca — wynosi w przybliżeniu 37 miliardów ton na minutę. — Chęć sztucznie wytworzyć taką ilość pary, trzeba by zużyć 12 kwadryljonów ton na sekundę. To daje chyba wyobrażenie o potęgze słońca.

...piasek Sahary posuwa się powoli na południe.

...kute żelazo było poraz pierwszy wyrabiane w Armenii około roku 1400 przed Narodzeniem.

...podkładki do dywanów wyrabiane są obecnie z szczeciny nasyconej kauczukiem.

Z polskiej wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz.

Dych-tam (5198 m.), drugi pod względem wysokości szczyt Kaukazu. Członek wyprawy polskiej Wiktor Ostrowski dokonał (dn. 21.VIII 1935 r.) w towarzystwie A. Nalleinowa trzeciego przejścia południowej ściany Dych-tam, widocznej na zdjęciu.



WOJCIECH KUJAWA.

10.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Przyspieszył kroku, żeby dowiedzieć się o co chodzi.

— Ej, chłopaki, czego wrzeszczyta?

— Nie wiesz nic?

— A co?

— Pietrka Kowadło znaleźli zabitego na drodze za Malinowcami.

— A kiedy?

— Dzisiaj rano.

— Wtem z rogu ukazał się rudy Wacek. Wymachiwał czapką i pędził prosto do gromady.

— Wieta co się stało?

— No, no?

— Michała zaprowadzili na policję. Mówią, że to on zabił Pietrka. Słyszeliście jak mu groził. Wysoki Felek mówił, że wszystkich nas powołają do policji na światłok.

— Ojej! — rozległy się przestraszone okrzyki.

— To Michała posadzą do ciupy?

— Nieprawda, Michał nie jest winny — rozległ się rozpaczliwy okrzyk.

Janek błady z rozszerzonymi oczami wybiegł na środek gromady: — Nieprawda, Michał nikogo nie zabił! Michał jest dobry. To Pietrek wszystkich krzywdził.

— Jakim szedł do Malinowic, widziałem Michała, siedział nad rowem. Był taki jakiś dziwny.

Janek szczegółowo opowiedział chłopcom o spotkaniu z Michałem.

— Teraz go poprowadzili na policję — objaśnił Wacek.

— Biegnijmy na rynek, to się czego dowiemy. — Cała gromada podążyła w kierunku śródmieścia.

Janek przypomniał sobie, że musi odnieść list. Pospieszził do sędziego Biernackiego.

Obaj panowie siedzieli na ganku. Przyjezdny pan odebrał od niego list i wręczył mu jeszcze 50 gr.

Janek podziękował i wolno oddał się od zielonego domku. Miał wielkie pragnienie porozmawiać z panem, lecz jakoś nie śmiał.

Przypomniał sobie Michała i pobiegł na policję.

Przed gmachem zobaczył Janka, który chodził wzdłuż chodnika.

— Co ty tu robisz?

— Chcę się dowiedzieć dokąd zaprowadzili Michała.

— Zapytaj policjanta, tego co stoi koło drzwi.

Janek nieśmiało zbliżył się do policjanta.

— Proszę pana, a dokąd zaprowadzili Michała?

— Jakiego Michała.

— Takiego chłopaka. Powiadają, że on zabił Pietrka Kowadło, — wrócił Jędrrek.

— A tego. Pewno jest u sędziego śledczego.

— Proszę pana — wybuchnął Janek — Michał jest dobry, on nikogo nie zabił.

— Idźcie stąd, chłopcy — Jeśli Michał nie zabił, to go wypuszczą.

Janek był prawie nieprzytomny. Jędrrek pociągnął go za rękaw. Zeszli ze schodków.

Janek naraz wyrwał się Jędrkowi. Stał na chodniku i wpatrywał się w bu-dynek. Tam był jego Michał. Dobry Michał, jego przyjaciel. Co oni z nim zrobią?

— Żebym ja mógł Michała zobaczyć. — POCO?

— Powiedziałbym mu, że nie wierzę, że on zabił Pietrka. Może Michałowi by było żal. On tam sam.

Janek zalewał się łzami.

— Wypuszczą go — pocieszał Jędrrek.

— Chodź, pójdziemy, policjant nie każe tu wystawać.

— Jędrrek, a może Michała też zabiją — wyszeptał Janek.

ROZDZIAŁ 10.

Przyjazd Niedera.

We wtorek z rana Wiechowicz wybie-rał się do miasta. Właśnie wsiadał do p-wozu, gdy rozległa się trąbka samochodowa i przed dom zajęchała czarna limuzyna.

Drzwiczki otworzyły się i wyskoczył z niej młody człowiek w podróżnym ubra-niu.

Wiechowicz ze zdumieniem spojrział na niego.

— A to pan Nieder. Co za niespodzianka?

— Nieder ukłonił się i rzekł:

— Przepraszam bardzo, że przybyłem wcześniej niż umówiliśmy się. Po namyśle przyszedłem do przekonania, iż w sobotę będzie pan bardzo zajęty z powodu gości. Nie moglibyśmy pomówić ze sobą spokojnie. Czy nie lepiej zatwcić interes dzisiaj?

— Dobrze — rzekł nieco zakłopotany Wiechowicz.

Poprowadził gościa do gabinetu. Gdy obaj zapalili cygara. Wiechowicz odezwał się:

— Proszę pana, plany moje uległy zmianie. Nie sprzedam swego majątku. Sądzę, że znajdzie pan coś dla siebie odpowiedniego w okolicy. Służę panu radą w mierze potrzeby.

— Dziękuję serdecznie za wielką u-przejmość.

— Czy pan spieszy się z ikupnem?

— Owszem. Wolałbym jak najprędzej być na swoich śmieciach. Obecnie mieszkam w hotelu.

— Powoli, powoli. W sobotę będą u mnie goście. Wszystko obywatelowie z okolicy. Dowiem się jak i co? Ostatnie mi czasy bardzo mało interesowałem się tem, co się koło nas dzieje. Własne sprawy pochłonięły mnie całkowicie. Ot, i że raz muszę pojechać do miasteczka, żeby wytrzasnąć gdziekolwiek trochę pieniędzy. Gwałtownie potrzebuję pięć tysięcy złotych i to nie na długo. Najwyżej na dwa miesiące. Zmuszony jestem uregulować kręcący dług. Obecnie ogromnie trudno o gotówkę. Dałbym nawet duży procent.

Nieder uśmiechnął się.

— Jeśli pan pozwoli, z przyjemnością wybawię pana z kłopotu, ożyczę panu potrzebną sumę.

Wiechowicz spojrział na niego żywo.

— Naprawdę — wykrzyknął ucieszony. — Toż zrobi pan mnie ogromną przysługę.

— Ależ z wielką chęcią. Nie uczyni to dla mnie żadnej różnicy.

— Na jaki procent?

— Bagatela. Procentu nie potrzebuję. Da mi pan weksle płatne w lipcu i sierpniu.

Wiechowicz uściśnął rękę Niedera.

— A to mi Bóg pana zesłał. Odwdzięczę się przy sposobności.

— Sposobność nadarzy się na poczekaniu. I ja mam do pana prośbę. Zamierzam kupić majątek w tutejszych stronach, więc powinienem poznać gruntownie miejscowe warunki jak glebę, sposób uprawiania; ziemi, robotników i t. d. Skończyłem studia zagranicą i pracowałem w zupełnie odmiennych warunkach.

d. c. n.